

PIOTR WŁUCZKOWSKI
Uniwersytet Wrocławski

**Izolacjonizm a izolacjonizm amerykański.
Wyróżnienie pojęciowe na podstawie analizy
polityki zagranicznej USA na tle historycznym**

Abstract

**Isolationism and American Isolationism. Conceptual Distinction Based on
the Analysis of US Foreign Policy on the Historical Background**

The article presents an image of one of the most significant American foreign policy strategy of the past – isolationism. With a historical perspective on how the United States foreign policy was creating and changing through the decades, the difference between basic definition of political isolation and isolation carried by USA was highlighted. It was shown how specific term American isolationism is. Particular attention is given to connection between specific foreign policy doctrines and reasons for which they were created. Remarks also address variable attitude of USA, which were balancing through the history between two strategies: isolation and intervention. At the end of the article author takes a look closer to nowadays position of United States on the foreign policy field.

Keywords: USA, foreign policy, isolationism, Monroe Doctrine.

Wstęp

Polityka izolacjonizmu przez większą część historii Stanów Zjednoczonych wyznaczała drogę, którą podążał ten kraj. W referacie przedstawione zostały najważniejsze w tej materii doktryny polityczne, położono również nacisk na ukazanie relacji przyczynowo-skutkowej między konkretnymi postawami USA w danym okresie a faktami, które miały na to wpływ. Nakreślona została kwestia pojęciowa z uwidocznieniem różnicy między klasyczną definicją izolacjonizmu a izolacjonizmem w wydaniu amerykańskim. Na podstawie analizy faktów historycznych wykazano, jak bardzo specyficznym

pojęciem jest amerykański izolacjonizm. Prócz tego nakreślona została kwestia zmiany w kierunku polityki zagranicznej USA, przechylająca Stany na pole politycznego interwencjonizmu, dzięki której dziś Stany Zjednoczone posiadają status „obrońcy wolności” bądź „żandarma narodów”. Nie bez komentarza pozostawiono dzisiejszy obraz polityki zagranicznej USA.

Amerykańskie początki idei izolacjonizmu

Poszukując początków amerykańskiego izolacjonizmu, należy wziąć pod uwagę już pierwszego prezydenta tego państwa – George’a Washingtona – i jego proklamację o neutralności z 1796 roku (Winid 1992). Założeniem jego polityki było bowiem utrzymywanie jak najluźniejszych związków politycznych z innymi państwami, ze szczególną ostrożnością w kwestiach zawierania wszelakich umów czy sojuszy militarnych (Pacula 2011: 115). Nie dotyczyło to oczywiście związków handlowych. Jak by jednak nie spojrzeć, było to zrozumiałe, biorąc pod uwagę kształt ówczesnych Stanów Zjednoczonych – niewielkiego państewka powstałego z gromady zbuntowanych brytyjskich kolonii.

Były to wszakże bardziej wytyczne, jakimi kierowała się amerykańska polityka, nie zaś ściśle określone ramy. Ze skonkretyzowanym, państwowym stanowiskiem poczekać należało do tzw. doktryny Monroe’a. Utworzona została z inicjatywy Johna Quincy’ego Adamsa (Brogan [1985] 2004: 282–283), sekretarza prezydenta Jamesa Monroe’a, zawarta zaś w corocznym orędziu prezydenta do Kongresu wygłoszonym 2 grudnia 1823 roku (Rusinowa 1992).

Doktryna Monroe’a miała za zadanie regulację kluczowych kwestii stosunków na linii kontynenty amerykańskie–Europa. Przede wszystkim głosiła sprzeciw wobec kolonizacji (w tym także restauracji systemów monarchicznych (Rusinowa 1992)) na terenie obu Ameryk, we fragmencie:

[...] kontynenty Ameryki, dzięki wolnemu i niepodległemu stanowi, jaki przyjęły i utrzymują, od tej pory nie mają być uważane za przedmiot przyszłej kolonizacji przez jakąkolwiek europejską potęgę (Brogan [1985] 2004: 282).

Inny fragment orędzia z kolei głosi:

Nasza polityka w stosunku do Europy, przyjęta we wczesnej fazie wojen, które przez tak długi czas wzburzały tę część globu, pozostaje taka sama, tzn. nieingerowanie w wewnętrzne problemy któregokolwiek z mocarstw (Brogan [1985] 2004: 282).

Oznaczało to nic innego jak obietnicę nieingerencji zarówno w sprawy państw Europy, jak i pozostających pod ich pieczęą kolonii.

USA obrały więc ścieżkę izolacjonizmu z jednej strony w celu oddzielenia się od problemów europejskich, z drugiej zaś, by skupić się na zabezpieczeniu swoich interesów politycznych oraz terytorialnych na północnoamerykańskim kontynencie. Wniosek poprzec można po wglądzie w poniższe kalendarium, prezentujące najważniejsze spory oraz umowy terytorialne z pierwszej połowy XIX wieku:

- 1812–1815 – wojna amerykańsko-brytyjska;
- 1818 – konwencja normalizująca stosunki USA–Wielka Brytania;
- 1819 (ratyfikowane 1821) – przyłączenie Florydy;
- 1842 – regulacja granicy USA–Kanada Brytyjska;
- 1846–1848 – wojna amerykańsko-meksykańska (USA zyskały Teksas, Kalifornię, Nowy Meksyk);

- 1846 – przyłączenie terytorium Oregonu (dzisiejsze Oregon i Waszyngton);
- 1861–1865 – Wojna Secesyjna;
- 1867 – zakup Alaski od Rosji.

Wydarzenia z pierwszej połowy XIX wieku zaowocowały kilkukrotnym zwiększeniem terytorium USA w stosunku do ich pierwotnego kształtu z roku 1783.

Izolacjonizm czy kolonializm?

Nie ma dowodów na to, że James Monroe mógł zakładać tak ogromny sukces USA w następnych latach, z pewnością jednak miał pełną świadomość tego, co w zasadzie miał zapewnić obrany kierunek polityki zagranicznej. Było to zdeterminowane działanie, mające na celu zapobiegnięcie ingerowaniu państw europejskich na półkuli zachodniej. Dzięki zapewnieniom doktryny Stany Zjednoczone mogły skupić się nie tylko na scaleniu ze sobą nowo nabytych obszarów, lecz na osiągnięciu dominacji na swoim kontynencie, następnie zaś – na zdominowaniu całej półkuli zachodniej. Jak stwierdził amerykański historyk, Hugh Brogan ([1985] 2004: 282),

Doktryna (Monroe'a) zawierała także kielkujące aspiracje Stanów Zjednoczonych, aby narzucić własną hegemonię nad Nowym Światem – aspiracje, które w odpowiednim czasie dojrzeją do działania.

Kluczowa w tej kwestii była zdefiniowana w doktrynie Monroe'a neutralność wobec konfliktów **kolonii** państw europejskich, nie zaś niepodległych **państw** półkuli zachodniej. Przypomnieć w tym miejscu należy toczące się już od 1810 roku wojny niepodległościowe ze strony kolonii hiszpańskich. W samym roku 1821 niepodległość proklamowały Gwatemala, Honduras, Kostaryka i Meksyk (Bielski, Trąba 2003b: 154). Dawało to Stanom Zjednoczonym możliwości zdobywania wpływów na obszarach niegdyś pozostających pod władaniem Hiszpanii.

Przy historycznym wglądzie stwierdzić można, że tzw. era izolacjonizmu była dla Stanów Zjednoczonych w istocie erą specyficznego kolonializmu, czy też – delikatniej rzecz ujmując – konsekwentnej ekspansji i poszerzania strefy wpływów.

Tendencję konsekwentnych ruchów ze strony USA na kontynencie południowoamerykańskim zaakcentował francuski dziennikarz Maurice Lemoine (2007) w magazynie *Le Monde diplomatique*:

Od 1880 r., dokonawszy podboju zachodu, kierowały się na południe. W trakcie prezydenckiej kadencji generała Granta (1869–1877 r.) teoria „objawionego przeznaczenia” (manifest destiny) odsłoniła charakter amerykańskich ambicji: dążenie do kontroli całego kontynentu. Stany Zjednoczone mówiły łagodnie o „obronie demokracji”, a działając za pomocą metody grubego kija – wysyłały swych marines. Obok sporadycznych interwencji militarnych miały miejsce inwazje, których wynikiem było tworzenie protektoratów.

Kluczowy dla tego punktu widzenia teorii był z pewnością rok 1898 i wojna hiszpańsko-amerykańska. Pretekstem do wypowiedzenia wojny była eksplozja w Hawanie amerykańskiego statku USS Maine 15 lutego 1898 roku, o wywołanie której oskarżono Hiszpanię (Brogan [1985] 2004: 485). Ta zaś nie mogła dorównać hegemonowi półkuli zachodniej, którym już wtedy były Stany Zjednoczone. W wyniku tej wojny na mocy traktatu paryskiego z 1898 roku USA nie tylko przyłączyły do swoich

obszarów Puerto Rico i wyspę Guam, lecz także zdobyły kontrolę nad Filipinami (Kwiecień 1992: 233). Dodatkowo objęły protektorat nad Kubą, *de facto* choć nie *de iure* sprowadzając ją do roli swojej kolonii (Brogan [1985] 2004: 486).

Przypieczętowaniem hegemonicznych skłonności USA było uzupełnienie do doktryny Monroe'a autorstwa prezydenta Theodora Roosevelta z 6 grudnia 1904 roku, przyznające Stanom pierwszeństwo w jakiegokolwiek interwencji na zachodniej półkuli (Parafianowicz 1992: 276). Pretekstem do tego uzupełnienia było zapobiegnięcie działaniom militarnym ze strony Europy w celu pozyskania zwrotu długów zaciągniętych przez kraje Ameryki Łacińskiej. W efekcie jednak stanowiło ono doktrynalne uzasadnienie interwencji zbrojnych Stanów Zjednoczonych wobec kontynentu południowoamerykańskiego (Parafianowicz 1992: 276). Hugh Brogan podkreślił, że „Pierwsze ćwierćwiecze XX miało doprowadzić do interwencji w Ameryce Południowej na niespotykaną do tej pory skalę” ([1985] 2004: 486). Przykładami tego są m.in. meksykańska kampania graniczna (Mularska-Andziak 1992: 200–201), interwencje USA w sferze wysp Karaibskich (Brogan [1985] 2004: 487) czy sprawa budowy Kanału Panamskiego (Mularska-Andziak 1992: 230).

Ambicje USA nie ograniczały się zresztą jedynie do zachodniej hemisfery. Wspomnieć należy np. zmuszenie Japonii do otwarcia na handel w latach 1852–1854 czy też lata 1899–1900 i proklamowanie przez Stany polityki „otwartych drzwi” w Chinach (Brogan [1985] 2004: 487–488).

Izolacjonizm à la USA

W obliczu widocznych faktów należy wziąć pod uwagę prawidłowość nazywania „erą izolacjonizmu” okresu między doktryną Monroe'a a I wojną światową. By lepiej to zobrazować, przytoczmy klasyczną definicję izolacjonizmu, zaczerpniętą ze *Słownika pojęć i organizacji międzynarodowych*:

izolacjonizm – tendencja w polityce zagranicznej zakładająca minimalny udział państwa w stosunkach międzynarodowych i skupienie uwagi na sprawach wewnętrznych, wykluczająca utrzymywanie bliskich związków i sojuszy z innymi państwami oraz angażowanie się w wojny nie dotyczące obrony terytorium państwowego; najczęściej pociąga za sobą protekcjonizm handlowy.

Wybitnie zbliżony opis stosowany jest również w ujęciu encyklopedycznym (Pieszcachowicz (red.) 2003). Nie jest trudno zauważyć, iż polityka stosowana przez Stany Zjednoczone nie klasyfikowała się do powyższej definicji. Jednakże – mimo ewidentnych działań mocarstwowych (by nie rzec – imperialnych) – polityka USA pozostawała w zgodzie z doktryną Monroe'a. Przykładowo działania USA w Ameryce Łacińskiej mogły być bowiem tłumaczone jako sprzeciwianie się próbom restauracji systemów monarchicznych (nawet jeśli powstałe tam formy rządów niewiele miały wspólnego z demokracją). W przypadku wojny z Hiszpanią zaś wykorzystano argument obrony państwa. W *Encyklopedii historii Stanów Zjednoczonych Ameryki* (Winid 1992: 129) definicja głosi:

izolacjonizm – doktryna amerykańskiej polityki zagranicznej, zakładająca świadome nieuczestnictwo w sojuszach i konfliktach światowych, **nie dotyczących bezpośrednio Stanów Zjednoczonych** (wyróżnienie moje – P. W.).

Można więc wyciągnąć wniosek, że kwestia, które konflikty bezpośrednio dotyczyły USA, jest kwestią elastyczną.

Należy zatem wprowadzić rozróżnienie pojęciowe między izolacjonizmem – kierunkiem polityki zagranicznej a izolacjonizmem amerykańskim – specyficzną jego odmianą stosowaną przez pryzmat doktryny Monroe’a. Nie bez powodu w hasle encyklopedycznym tuż pod ogólną definicją izolacjonizmu opisywany jest izolacjonizm właśnie w odniesieniu do Stanów Zjednoczonych (Pieszcachowicz (red.) 2003).

I wojna światowa – standardowe działanie w ramach izolacjonizmu amerykańskiego?

Niezależnie od przyjętej definicji izolacjonizmu za pierwszy okres zerwania z tą postawą uznaje się okres I wojny światowej. Stany Zjednoczone przyłączyły się do niej 6 kwietnia 1917 roku, zajmując miejsce po stronie państw ententy. Należy wziąć pod uwagę jednak, że nie była to decyzja bezinteresowna czy też kierowana chęcią zaprowadzenia światowego pokoju. Wspomnijmy bowiem dwa fakty stawiające USA naprzeciwko państw osi, a zwłaszcza Niemiec. Pierwszym z nich jest wprowadzenie przez Niemcy nieograniczonej wojny podwodnej na obszarze Oceanu Atlantyckiego. Strategia ta zawieszona została w roku 1916, wznowiono ją jednakże właśnie w 1917 (Brogan [1985] 2004: 519–523). Utrudniło to przepływ towarów na linii USA–Europa i stanowiło poważne zagrożenie dla gospodarki Stanów. Kolejnym z powodów, dla których USA zdecydowały się na udział w wojnie, były plany cichej umowy między Niemcami a Meksykiem, obiecującej pomoc w odzyskaniu utraconych przez Meksyk ziem w latach 1846–1848. Plany te ujrzały światło dzienne po przechwyceniu telegramu wysłanego przez Alfreda Zimmermana – wiceministra spraw zagranicznych Niemiec, w którym napisano:

Berlin, 19 I 1917 r. Z dniem 1 lutego zamierzamy rozpocząć nieograniczoną wojnę okrętami podwodnymi. Będziemy się starali pomimo to utrzymać Stany Zjednoczone Ameryki w stanie neutralności. Gdybyśmy nie zdołali tego osiągnąć, proponujemy Meksykowi sojusz na następujących warunkach: wspólne prowadzenie wojny, wspólne zawarcie pokoju. Udzielimy ogólnego finansowego wsparcia i jest zrozumiałe, że Meksyk odzyska swoje utracone terytoria w Nowym Meksyku, Teksasie i Arizonie (Brogan [1985] 2004: 523).

Udział w wojnie był więc dla Stanów obroną interesu narodowego i terytorialnego. Zadać można pytanie, czy I wojna światowa aby na pewno była odejściem od stosowanej przez Stany Zjednoczone odmiany izolacjonizmu, czy też wręcz przeciwnie – konsekwentnym działaniem wedle tego właśnie kierunku polityki. Z końcem wojny zainteresowanie Stanów kontynentem europejskim wróciło do punktu wyjścia. Uporano się bowiem z zagrożeniem „bezpośrednio dotyczącym Stanów Zjednoczonych” (Winid 1992: 129). Z tego też powodu Kongres USA odmówił ratyfikacji paktu Ligii Narodów (Pacula 2011: 115–116), która miała być gwarantem pokoju światowego; utworzona została zresztą z inicjatywy Woodrowa Wilsona, ówczesnego prezydenta Stanów Zjednoczonych (Brogan [1985] 2004: 528).

I wojna światowa zmieniła jednak sposób postrzegania Stanów Zjednoczonych przez resztę państw USA, będące czynnikiem, który zadecydował o zwycięstwie ententy, potwierdziły swój mocarstwowy status. Ten swoisty pokaz siły stworzył obraz Stanów Zjednoczonych jako jednego z najmocniejszych graczy w światowych rozgrywkach politycznych (Pacula 2011: 116).

II wojna światowa i okres zimnej wojny – USA jako gwarant pokoju

150

W obliczu tak rozległego i intensywnego konfliktu USA nie mogły pozostać obojętne, tym bardziej, że już po I wojnie światowej politycy tego kraju byli podzieleni w kwestii trzymania się wcześniejszego stanowiska izolacjonizmu lub aktywnego uczestnictwa w światowej polityce (Michałek 1992). Mimo to decyzja o przystąpieniu do II wojny światowej nie nastąpiła od razu, bo dopiero 7 grudnia 1941, kiedy to Japonia zaatakowała amerykański port Pearl Harbor (Bielski, Trąba 2003a: 257), toteż ponownie miało miejsce bezpośrednie zagrożenie terytorialne. Jednak już wcześniej Stany podejmowały kroki w kierunku pomocy państwom alianckim. Dowodem na to jest np. ustawa „Lend-Lease” z 11 marca 1941 roku, uprawniająca prezydenta USA do sprzedaży, wymiany bądź dzierżawy militariów na rzecz Wielkiej Brytanii (Brogan [1985] 2004: 613). Następnym krokiem było utworzenie Karty Atlantyckiej 14 sierpnia 1941 roku. Jej twórcami byli prezydent USA Franklin Delano Roosevelt oraz premier Wielkiej Brytanii Winston Churchill (Kwiecień 1992a: 25). Miała ona określać wspólne cele polityki obu mocarstw zarówno podczas wojny, jak i po jej zakończeniu. Z czasem dopisały się do niej i inne państwa koalicji antyhitlerowskiej (Kwiecień 1992b: 233).

II wojna światowa była punktem, po którym Stany Zjednoczone nigdy już nie miały powrócić do wcześniej prowadzonej polityki izolacji. W latach 1940–1944 ich PKB wzrósł o ponad połowę. W roku 1945 USA wytwarzały blisko połowę światowej produkcji przemysłowej (van Creveld [2006] 2008: 214). Stany Zjednoczone stały się supermocarstwem. Jako jedna z wiodących światowych potęg USA stały się jednym z tych państw, które miały zadecydować o kształcie przyszłości nie tylko swojej, ale i całego globu (Pacula 2011: 116–117). Z tej pozycji nie było już odwrotu, zwłaszcza w obliczu innego kraju o porównywalnej sile, do tego z ekspansywnymi skłonnościami. Mowa tu oczywiście o Związku Radzieckim.

Interwencja nowym standardem

Teoretycznie za utrzymanie pokoju miała być odpowiedzialna Organizacja Narodów Zjednoczonych powołana 24 października 1945 (Roszkowski 2003: 15). Jednak jako najpotężniejsze państwo „świata Zachodu” faktycznym gwarantem względnego bezpieczeństwa były Stany Zjednoczone.

ZSRR sukcesywnie działał w celu poszerzenia swoich stref wpływów, nie ukrywając zresztą swoich zamiarów jeszcze podczas trwania konfliktu, czego dowodem jest m.in. konferencja jałtańska 4–11 lutego 1945 (Roszkowski 2003: 13). Negocjacje z państwem, którego jednym z głównych „punktów programowych” jest ekspansja ideologiczna, z góry skazane były na niepowodzenie, toteż podział na strefy wpływów oraz walka o przesunięcie tych stref stały się faktem. Jak powiedział Churchill w 1946 roku, świat podzielony został „żelazną kurtyną” (Brogan [1985] 2004: 645).

USA szybko określiły kształt swojej polityki zagranicznej za sprawą następujących po sobie doktryn, będących wyrazem przyjętej przez Stany Zjednoczone polityki *cointainmentu* (pol. powstrzymywania – chodziło o powstrzymywanie wpływów komunizmu) (Roszkowski 2003: 30–31). Były to doktryna Trumana (1947), doktryna Eisenhowera (1957), doktryna Johnsona (1965). Każda kolejna doktryna była oficjalnym poszerzeniem poprzedniej, wszystkie miały na celu *cointainment*, powstrzymywanie wpływów ZSRR, pociągając za sobą szereg interwencji m.in. w Grecji, Korei czy na

Kubie. Niejednokrotnie *cointainment* stosowano za wszelką cenę, np. w przypadku wojny wietnamskiej (van Creveld [2006] 2008: 272–273).

Wraz z upadkiem „żelaznej kurtyny” USA skupiły się na ideologicznym polu demokratyzacji. Greg Grandin (2014), profesor historii z New York University, napisał w jednym ze swoich artykułów, że właśnie demokratyzacja stała się głównym wytłumaczeniem ingerencji USA w konflikty niemające już na celu walki z komunizmem. Wedle jego słów cały proces zaczął się już podczas operacji w Panamie w roku 1989, prowadząc następnie np. do konfliktu w Zatoce Perskiej w roku 1990 (Grandin 2014) czy na Bliskim Wschodzie (lata 80. do dziś) (Grossman 2014). Dodatkowo USA, jako członek NATO i ONZ, nie stroniły od uczestnictwa w akcjach zbrojnych angażujących siły tych organizacji. Przykładem jest zaangażowanie Sojuszu Północnoatlantyckiego w konflikt na Bałkanach w latach 1993–1999 (Roszkowski 2003: 493–498) czy sił ONZ w wojnę domową w Somalii (1993). Po zamachu na World Trade Center z 11 września 2001 roku interwencja na obszarach państw takich jak Irak czy Afganistan mogła zostać łatwo uzasadniona. Stany Zjednoczone rozpoczęły szeroko zakrojoną wojnę z terroryzmem (van Creveld [2006] 2008: 303–309).

Nastawiona na interweniowanie postawa USA zdobyć mogła zarówno zwolenników, jak i przeciwników. W Stanach Zjednoczonych widzieć można zarówno obrońcę wolności i demokracji, jak i „żandarma narodów” kontrolującego światowy układ sił (oraz surowców).

USA dzisiaj – powrót do izolacjonizmu?

Patrząc na Stany Zjednoczone dzisiaj, nie sposób nie odnieść wrażenia, że mamy do czynienia z wycofywaniem się USA z polityki interwencji. Tendencja ta utrzymuje się od pierwszej kadencji Baracka Obamy. Przykładami są m.in. wycofywanie sił z Bliskiego Wschodu (Chaber 2013; Bell 2015) czy brak realnego wsparcia dla sojuszników (postępująca dominacja Chin na Morzu Południowocchińskim oraz ich roszczenia wobec Japonii) (Gwiazda 2014).

Z najbardziej aktualnych zdarzeń można przytoczyć ograniczone działania podjęte przez gabinet Obamy w sprawie Krymu i Ukrainy (Nowak), a także praktyczny brak zainteresowania sytuacją w Afryce, gdzie mają miejsce masowe ludobójstwa chrześcijan (Greenfield 2014).

Bret Stephens, amerykański dziennikarz i zdobywca nagrody Pulitzera, w swojej książce *America in Retreat: The New Isolationism and the Coming Global Disorder* twierdzi, iż dzisiejsze USA krok po kroku powracają do polityki izolacjonizmu, zaś brak aktywnego uczestnictwa Stanów Zjednoczonych w światowej polityce może spowodować chaos na tym polu (Stephens 2014). Mając na uwadze rolę USA w kształtowaniu światowej polityki w ostatnich dziesięcioleciach, nie sposób nie przyznać mu racji.

Literatura

- Bartnicki, Andrzej, Krzysztof Michałek, Izabella Rusinowa (1992) *Encyklopedia historii Stanów Zjednoczonych Ameryki*. Warszawa: Egross Morex.
- Bielski, Lech, Mariusz Trąba (2003a) „Japoński atak na Pearl Harbor”. [W:] *Tablice Historyczne*. Warszawa: Świat Książki; 257.

- Bielski, Lech, Mariusz Trąba (2003b) „Lata 1789/1795–1919”. [W:] *Tablice Historyczne*. Warszawa: Świat Książki; 154.
- Brogan, Hugh (1985 [2004]) *Historia Stanów Zjednoczonych Ameryki*. Tłum. Elżbieta Macauley. Wrocław: Ossolineum.
- Crevelde, Martin van ([2006] 2008) *Zmienne oblicze wojny, od Marny do Iraku*. Tłum. Jak Szkudliński. Poznań: Rebis.
- Kwiecień, Zbigniew (1992a) „Atlantycka Karta”. [W:] Andrzej Bartnicki, Krzysztof Michałek, Izabella Rusinowa. *Encyklopedia historii Stanów Zjednoczonych Ameryki*. Warszawa: Egross Morex; 25.
- Kwiecień, Zbigniew (1992b) „Paryski Traktat Pokojowy 1989”. [W:] Andrzej Bartnicki, Krzysztof Michałek, Izabella Rusinowa. *Encyklopedia historii Stanów Zjednoczonych Ameryki*. Warszawa: Egross Morex; 233.
- Michałek, Krzysztof (1992) „Stany Zjednoczone w I Wojnie Światowej”. [W:] Andrzej Bartnicki, Krzysztof Michałek, Izabella Rusinowa. *Encyklopedia historii Stanów Zjednoczonych Ameryki*. Warszawa: Egross Morex; 350–353.
- Mularska-Andziak, Lidia (1992) „Meksykańska kampania graniczna”. [W:] Andrzej Bartnicki, Krzysztof Michałek, Izabella Rusinowa. *Encyklopedia historii Stanów Zjednoczonych Ameryki*. Warszawa: Egross Morex; 276.
- Pacuć, Przemysław (2011) „Symptomy neoizolacjonizmu w USA”. [W:] *Bezpieczeństwo Narodowe* 19; 115–128.
- Parafianowicz, Halina (1992) „Roosevelta uzupełnienie doktryny Monroe”. [W:] Andrzej Bartnicki, Krzysztof Michałek, Izabella Rusinowa. *Encyklopedia historii Stanów Zjednoczonych Ameryki*. Warszawa: Egross Morex; 276.
- Pieszczachowicz, Jan (red.) (2003) „Izolacjonizm”. [W:] *Popularna encyklopedia powszechna*. Kraków: Fogra Oficyna Wydawnicza; 630.
- Roszkowski, Wojciech (2003) *Półwiecze, historia polityczna świata po 1945 roku*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Rusinowa, Izabella (1992) „Monroe Doctrine”. [W:] Andrzej Bartnicki, Krzysztof Michałek, Izabella Rusinowa. *Encyklopedia historii Stanów Zjednoczonych Ameryki*. Warszawa: Egross Morex; 206.
- Stephens, Bret (2014) *America in Retreat: The New Isolationism and the Coming Global Disorder*. New York: Sentinel.
- Winid, Bogusław (1992) „Izolacjonizm”. [W:] Andrzej Bartnicki, Krzysztof Michałek, Izabella Rusinowa. *Encyklopedia historii Stanów Zjednoczonych Ameryki*. Warszawa: Egross Morex; 129.

Źródła internetowe

- Bell, Zachary (2015) „The End of an Era”. [W:] <http://www.huffingtonpost.com/zachary-bell/helmand-province-withdrawal_b_6096220.html> [DW 29.06.2015].
- Chaber, Wojciech (2013) „10 lat po wojnie w Iraku”. [W:] <<http://www.politykaglobalna.pl/2013/03/10-lat-po-wojnie-w-iraku/>> [DW 29.06.2015].
- Grandin, Greg (2014) „How the Iraq War Began in Panama”. [W:] <http://www.tomdispatch.com/blog/175937/tomgram%3A_greg_grandin_how_the_iraq_war_began_in_panama/> [DW 29.06.2015].
- Greenfield, Daniel (2014) „Christian Blood on Obama’s Hands”. [W:] <http://www.ruthfullyyours.com/2012/04/02/daniel-greenfield-christian-blood-on-obamas-hands/> [DW 29.06.2015].
- Grossman, Zoltan (2014) „From Wounded Knee to Syria: A Century of U.S. Military Interventions”. [W:] <<http://academic.evergreen.edu/g/grossmaz/interventions.html>> [DW 29.06.2015].
- Gwiazda, Adam (2014) „Rywalizacja Chin i Japonii w regionie Azji Wschodniej”. [W:] <<http://geopolityka.net/rywalizacja-chin-i-japonii-w-regionie-azji-wschodniej/>> [DW 29.06.2015].

- „Izolacjonizm”. [W:] *Słownik pojęć i organizacji międzynarodowych*. [W:] <<http://www.stosunkimiedzynarodowe.info/haslo,izolacjonizm>> [DW 29.06.2015].
- Lemoine, Maurice (2007) „Objawione przeznaczenie Wujca Sama”. Tłum. Marcin Starnawski. [W:] *Le Monde diplomatique* 4 (14). [W:] <<http://monde-diplomatique.pl/LMD14/index.php?id=4>> [DW 29.06.2015].
- Nowak, Agnieszka „Polityka USA wobec rosyjskiej agresji na Krymie”. [W:] <<http://www.dyplomacja.org/index.php/pl/osmsz/83-omsz/220-polityka-usa-wobec-rosyjskiej-ekspansji-na-krymie.html>> [DW 29.06.2015].

*Academic
Journal
of
Modern
Philology*